

# Grzegorz Białuński

---

## W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 433-447

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

## W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku

Dzieje lasów w Prusach otrzymały co prawda fundamentalne opracowanie pióra F. Magera<sup>1</sup>, ale nadal pewne szczegóły pozostają nie wyjaśnione. Uboga jak do tej pory jest polska literatura na ten temat<sup>2</sup>. Najpoważniejsze okazuje się ostatnie omówienie T. Brzeczковского<sup>3</sup>. Niniejsza praca też nie stanowi kompletnego obrazu tej tematyki, raczej są to szczegółowe uwagi uzupełniające dotychczasową historiografię. Podstawą rozważań jest obszar dwóch starostw w południowo-wschodnich Mazurach — starostwo leckie (tj. giżyckie) i ryńskie. Uwagi obejmują okres od XIV do początków XVIII w., opierają się głównie na źródłach archiwalnych z dawnego archiwum królewieckiego.

### LASY A OSADNICTWO

Dzisiaj lasy — ogólnie szata roślinna — odgrywają niewspółmiernie mniejszą rolę niż w czasach dawniejszych. Związek osadnictwa z występowaniem lasów od dawna interesował uczonych, nie zawsze ich poglądy były jednak uzasadnione<sup>4</sup>, ale obecnie stan badań znacznie posunął się naprzód. Najpierw zakładano, że bezmiar leśny pokrywał prawie całą Europę, okazało się jednak, że szata leśna nie była aż tak bogata (R. Gradmann). Owszem, była o wiele bogatsza od dzisiejszej, ale były też liczne obszary bezleśne, rejony lessowo-stepowe i wydmore, tam również pojawiło się pierwsze osadnictwo<sup>5</sup>. Zaludnianie obszarów puszczy następowało znacznie później. Według K. Buczka osadnictwo w puszczech w regionie północno-wschodniej Polski rozwinęło się w XIII—XIV w.<sup>6</sup>

1 F. Mager, *Der Wald in Altpreußen als Wirtschaftsraum*, t. 1—2, Köln 1960, tutaj też zestawienie dotychczasowej literatury.

2 W. Niedziałkowski, *Lasy i gospodarstwo leśne Prus Polskich*, w: *Gospodarstwo wiejskie na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Warszawa 1950, H. Uggla, *Puszcza Piska*, w: *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, Warszawa 1965, ss. 565—576.

3 T. Brzeczkowski, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993, ss. 48—100.

4 Mam tu na myśli szczególnie mało krytyczne badania nad odtworzeniem zalesienia metodą retrogresji i założenie, że kolejne osady to obszary uprzednio niezalesione, co spowodowało fałszywe odtworzenie szaty leśnej poprzez mechaniczne wyznaczanie ubytków leśnych wokół osad znanych ze źródeł, zob. K. Buczek, *Z nowszych badań nad osadnictwem ziem polskich w średniowieczu*, *Przegląd Historyczny*, 1937, t. 34, z. 1, s. 274 i n.

5 Por. W. Semkowicz, *O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, Lwów 1925, s. 3 i n.; por. też W. Maas, *Z nowszych badań nad dziejami osadnictwa w Niemczech*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1959, nr 1 oraz O. Schlüter, *Wald, Sumpf und Siedlungsland in Altpreußen vor der Ordenszeit*, Halle 1921.

6 K. Buczek, *Ziemie polskie przed tysiącem lat*, Wrocław 1960, s. 16; por. K. Ślaski, *Zaludnienie puszczy Polski zachodniej w okresie do XIV w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 1954, t. 16, Poznań 1955, s. 42 i n. Według J. K. Hładysłowicza, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów

Na obszarze późniejszych Mazur najpierw rozwijało się osadnictwo Staroprusów. O. Schlüter stwierdził, iż staropruskie osadnictwo trzymało się nizin, natomiast piaszczyste wzgórza morenowe porośnięte były lasami<sup>7</sup>. H. Mortensen potwierdził na przykładzie Sambii unikanie przez osadnictwo pruskie moren czołowych, zwłaszcza nadmiernie nawilgoconych, porośniętych lasami<sup>8</sup>. Las miał jednak znaczny udział w gospodarce Prusów, stąd należy ten czynnik traktować wówczas jako ważny<sup>9</sup>. Las chronił przed inwazją, dawał budulec, owoce, zwierzynę, mimo to nie zawsze korzyści równoważyły ogromny nakład energii na walkę z bujną roślinnością puszczy. Nie pomniejsza to znaczenia puszczy w okresie pruskim, jej doniosłość podkreślano niejednokrotnie<sup>10</sup>: np. osady powstawały w pobliżu lasów zwłaszcza wobec występowania jeszcze uprawy wypaleniskowej. Z czasem zaczęto zapewne dążyć do zakładania osad na karczunku i zagospodarowywania okolicy pod uprawę roli<sup>11</sup>. Tak się działo też w okresie kolonizacji krzyżackiej, w końcu rozwój osadnictwa spowodował, że wzrosła cena lasu. Sam las w dokumencie lokacyjnym został nadawany „nie dla wykarczowania pod uprawę, ale na las”<sup>12</sup>. W 1448 r. kapituła generalna w Malborku proponowała oszczędzanie drewna (na budulec) i likwidowanie smolarni, z wyjątkiem jeszcze wschodnich Mazur, tj. właśnie Lecu (Giżycka), Jańsborka (Pisza) i Ełku<sup>13</sup>.

W źródłach w czasach krzyżackich pozostały następujące określenia na skupienia drzewne — „wald”, „heide”, „dameraw”, „graude”. Wiadomo że oznaczały one: las iglasty, bór — „heide”, dąbrówkę przekształconą już w jakiś sposób przez człowieka — „dameraw”, las mieszany — „wald”, las liściasty — „graude”<sup>14</sup>. Ważna w tych rozróżnieniach była także gęstość lasu, nie tylko skład drzew: i tak „wald” — to nieprzebyte gąszcze, „heide” i „dameraw” — rzadko porośnięte, z paszą dla zwierząt (żołędzie), „graude” — zróżnicowane, czasami trudne w przejściu, innym razem można było pokonać je wozami. Najbujniejsze puszcze określano mianem „wildnis” (łac. *solitudo*). Trzeba dodać, że większość „dameraw” i „heide” powstało w wyniku działalności ludzkiej (pastwiska, bartnictwo, myślistwo — przerzedzanie się puszczy)<sup>15</sup>. W starostwie leckim

1932, w ogóle nie było osadnictwa w puszczech do XIV w., nawet dłużej. W pewnym sensie badania K. Buczka zostały potwierdzone przez F. Piaścika, *Osadnictwo Puszczy Kurpiowskiej*, Warszawa 1939, s. 23 i n. Początkowo do puszczy trafiali kuźnicy, smolarze, oczywiście okresowo, ponadto bartnicy, myśliwi, rybacy (XV w.), aż powstały wsie o charakterze bartniczo-rolniczym, jednak fala osadnictwa w puszczy nastąpiła około 1650 r.

7 O. Schlüter, op. cit., s. 55, 61, 62, 73, 77.

8 Por. J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne i antroporegiony dorzecza Narwi przed 1000 lat*, Wrocław 1975, s. 112 i n., H. Mortensen, *Siedlungsgeographie des Samlandes*, Stuttgart 1923, s. 323 i n.

9 J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne*, s. 137, las miał duże znaczenie w religii pruskiej np. powiązanie kultów żeńskich z lipą a męskich z dębem.

10 H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983, s. 35; por. też J. Powierski, *Z najnowszych badań nad rolą środowiska geograficznego w dziejach północno-wschodnich ziem polskich w średniowieczu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1976, nr 1, s. 102.

11 S. Górzyński, *Obraz gospodarki leśnej w Polsce w XV i XVI wieku (na tle stosunków handlowych)*, Warszawa 1935, s. 26.

12 *Dzieje lasów*, s. 58.

13 M. Biskup, *Powinności pańszczyźniane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku*, Przegląd Historyczny, 1962, z. 3, s. 426.

14 J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne*, s. 149, ponadto wymienić należy „wangus”, które to słowo było archaicznym określeniem dla „błonia” (pastwiska i ugoru porośniętego tu i ówdzie krzewami). J. Powierski dodał, że „wangus” kojarzyło się z „dameraw”, a nawet było jednoznaczne z tym terminem; por. tegoż, *Z najnowszych badań*, s. 116, por. też H. Łowmiański, *Studia nad dziejami*, s. 29.

15 Ibidem, s. 29 i n.

i ryńskim najczęściej występowały określenia „heide” i „wald”, wielokrotnie pojawiało się też określenie „wildnis”, rzadziej natomiast „dameraw”<sup>16</sup>, zupełnie niespotykane było „graude”.

Na badanym obszarze od około XIII do końca XIV w. przeważała puszcza, wynikało to, jak się zdaje, z dwóch czynników: wyludnienia tych rejonów pod koniec okresu staropruskiego oraz świadomej działalności krzyżackiej zmierzającej do stworzenia tutaj pasa bezludnej puszczy. Lasy wówczas posiadały inny skład w drzewostanie niż obecnie. W większości był to las mieszany, liściasty, głównie dąb, grab, lipa i wiąz, a na siedliskach wilgotnych jesion i olcha, na lżejszych glebach sosna, udział świerka był niewielki<sup>17</sup>. Taki skład drzewostanu potwierdziły, skromne jak do tej pory, badania archeologiczne przy średniowiecznej osadzie w Jeziorku. Stwierdzono tam występowanie lasu liściastego (zaledwie 3,5% sosny); większość obszaru porastał las dębowo-grabowy z przymieszką: klonu, olszy czarnej, jesionu i brzozy<sup>18</sup>. Gatunki poświadczone źródłowo na naszym obszarze to: dęby (wyspy na Kisajnie, Ublik, Zielony Gaj, Góra), sosny (wyspa na Kisajnie), olchy (Zielony Gaj), świerki (Zielony Gaj, Ublik) oraz brzozy. Stan drzewostanu potwierdzają nazwy miejscowe — Steindamerau (Kamionki), Dąbrówka, Olszewo, Grabówka<sup>19</sup>. W okresie krzyżackim i Prus Książęcych wraz z kolonizowaniem obszaru Wielkiej Puszczy następowała trzebież lasów. Obszar puszczy znacznie się zmniejszył, ale zarazem zmieniał się powoli drzewostan. Następowoło ześwierczenie (rozwój lasów iglastych) widoczne już w XVI w., które postępowało w wiekach następnych, zwłaszcza w XVIII w. i następnym<sup>20</sup>.

Należy domyślać się, że człowiek przy wyborze miejsca na osiedle uwzględniał właściwości lokalnej szaty roślinnej, doceniał np. bliskość dębów i buków jako karmy dla trzody chlewnej<sup>21</sup>, tak było w okresie pruskim, gdy o osadnictwie nie decydowano jeszcze administracyjnie. Oczywiście nawet wówczas lasy nie miały większego znaczenia dla całości ruchów migracyjnych, mogły decydować jedynie o lokalnym rozmieszczeniu osad<sup>22</sup>. Potem znaczenie lasów w osadnictwie było coraz mniejsze, choć jeszcze w okresie krzyżackim mogło odgrywać pewną rolę przy wyborze miejsca, ze względu na korzyści dla osadników i Krzyżaków (oraz spore możliwości wyboru miejsca na osadę)<sup>23</sup>. W przywilejach krzyżackich

16 Por. przywileje lokacyjne w: *Etats Ministerium* (dalej: EM) 92a I, *Ostpreussische Folianten* (dalej: Ostpr. F.) 223 (Lec), Ostpr. F. 332, Ostpr. F. 333 — wszystkie dokumenty obecnie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem.

17 F. Mager, op. cit., s. 46 i n.

18 J. Zabłocki, *Szczątki roślinne ze stanowiska wczesnośredniowiecznego w Jeziorku powiat Giżycko, wydobyte w r. 1950*, w: *Materiały Wczesnośredniowieczne*, 1950, t. 2, s. 223. Obecnie sosna w stosunku do lasów liściastych to proporcja 4:1.

19 Ponadto występują nazwy topograficzne: Lipka, Dębowa Górka, Wyspa Olchowa, Sosnowy Ostrów (wyspa na jeziorze Mamry). Do nazw związanych z lasem należą też Grądy i Grądawka.

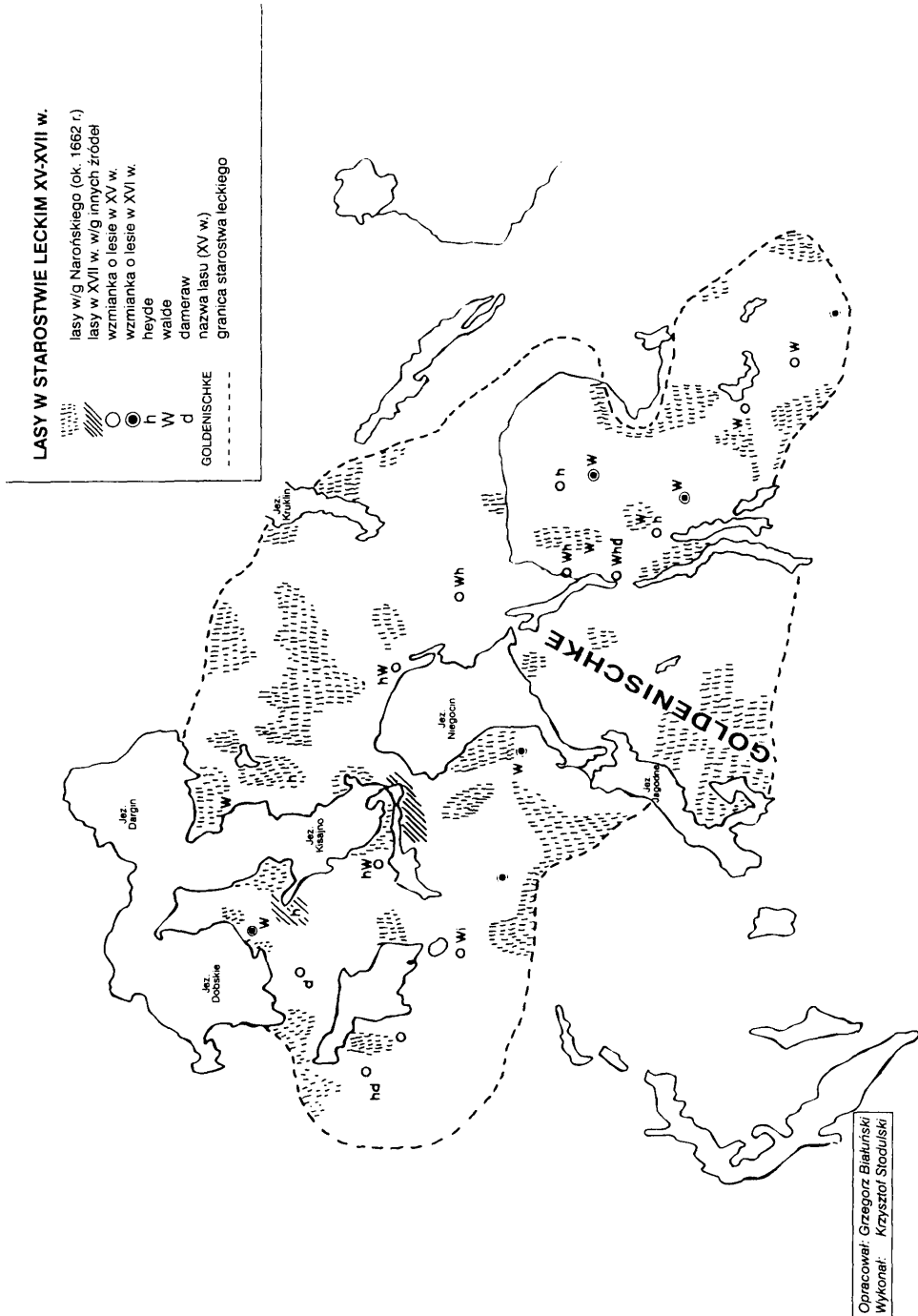
20 H. Uggla, op. cit., s. 569, F. Mager, op. cit., s. 86 i n. Jeszcze w 1366 r. do Lecu jechało się przez „Silvam magnam”, zob. *Die Chronik Wigands von Marburg*, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, s. 558, potem trzebież była wyraźna (przy tym „silva” to określenie równoważne do „Heide”).

21 H. Łowmiański, *Początki Polski*, Warszawa 1973, t. 5, s. 378.

22 Ibidem, s. 378.

23 Brak śladów w źródłach i nazewnictwie działalności ludności trudniącej się pracami sezonowymi typu bartnictwo, myślistwo (oraz zakładania przez nich osad w okresie przedkolonizacyjnym). Rolę tę spełniała być może autochtoniczna ludność galindzka. Gdzie indziej bywały takie osady zakładane przez osadników z Polski, por. *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 179.





wyraźnie były zaznaczane oczekiwania na korzyści z lasów (miód, drzewo, czynsz)<sup>24</sup>. Później jednak las nie miał zapewne wpływu na wybór miejsca, ale z pewnością lokacja przy lesie wydawała się osadnikom bardziej pożądana. Działalność osadnicza spowodowała jednak zmniejszenie się powierzchni lasów oraz wyraźną zmianę szaty roślinnej.

### REKONSTRUKCJA SZATY LEŚNEJ

Warta uwagi jest sprawa rekonstrukcji lasów w badanym okresie. Trzeba poczynić tutaj uwagę metodologiczną, którą przytoczył już J. Tyszkiewicz<sup>25</sup>. Rekonstrukcja krajobrazu naturalnego (czy raczej próba) polega tylko na teoretycznym odtworzeniu pewnego modelu środowiska geograficznego. Będzie on zawsze tylko określonym przybliżeniem do minionej rzeczywistości, właściwie nie powinno się nawet używać miana „środowisko naturalne”, bo takiej struktury idealnej nie było już od tysięcy lat. „Środowisko naturalne” jest to środowisko pozaspoleczne w określonej epoce, a więc pojęcie zmienne w czasie, jak i jego poszczególne elementy. Za lokalną rekonstrukcją lasów, jako służącą syntetyzującym wnioskom, opowiedział się E. Persowski<sup>26</sup>.

Wyniki rekonstrukcji są ukazane na załączonych mapach. Podstawą były obszary leśne na mapach Narońskiego z II połowy XVII w., ponadto z innych przekazów źródłowych wynotowano wszystkie dostępne wzmianki o obszarach leśnych (od XV w. do 1715 r.). Oczywiście nie jest to pełny obraz ówczesnej rzeczywistości, a tylko orientacyjny. Zakładając, że XVII-wieczne lasy istniały wcześniej, można ustalić też przybliżony ich zasięg w starszych chronologicznie okresach.

Wniosek z tego płynący jest jednoznaczny — obszary leśne znacznie się zmniejszyły. W starostwie ryńskim obszar lasów w 1631/32 r. wynosił 3543 łany („Wildnis, Walde und Damerawen”)<sup>27</sup>. Największy obszar zajmowała Wielka Puszcza (Grosse Wildniss) licząca około 3000 łanów, na 6 mil długa, na 5 szeroka, poza tym była Puszcza Łuknańska długa na 1 milę i 3/4 mili szeroka, o powierzchni 250 łanów, podobny obszar zajmował las od Grądawki do Ogródek (200 łanów). Pozostałe obszary leśne były znacznie mniejsze, i tak las między Rudówką a Ławkami miał 30 łanów, między Rybicałem a Skorupkami 20 łanów, między Rynem a Rominkiem 5 łanów i wreszcie między Krzyżanami a Knisem 11 łanów.

Znacznie słabiej zalesione było starostwo leckie. Znaczniejsze obszary leśne znajdowały się między Wilkasami, Wronką i Wronami, między Wojsakiem a Pierkunowem (ponad 6 łanów), między Konopkami Małymi a Miłkami (2 łany), między Fuledą, Kamionkami a Kisajnem (3,5 łana) oraz między Staświnami a Lipińskimi i w okolicach Strzelc (2 łany), na wyspach jeziora Kisajno<sup>28</sup>.

24 Por. przywileje w: Ostpr. F. 222 (Lec) oraz Ostpr. F. 332 (Ryn).

25 J. Tyszkiewicz, *Środowisko naturalne*, s. 17.

26 E. Persowski, *Uwagi o metodach i zakresie badań osadniczych*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1964, nr 2, s. 233, był przeciwny, aby osadnictwo zajmowało się przeobrażeniem krajobrazu naturalnego oraz dokładnym badaniami linearnym granic leśnych (niemożliwych do odtworzenia).

27 Ostpr. F. 9705, por. dane za 1672/1673 r. w: Ostpr. F. 9712.

28 Ostpr. F. 228, były to dwie wyspy dębowe, następnie Sosnowy, Dembowij oraz Kermuza, Głownich, Gorny i Kadlupken.

Lasy znajdowały się ponadto w rejonie Spytkowa i Szczybał; pozostałość po lesie Goldenischka istniała w rejonie Jagodna<sup>29</sup>. Wzmianki XV- i XVI-wieczne wskazują, że obszary leśne były wówczas bogatsze, szczególnie w części południowo-wschodniej starostwa, choć sięgała tutaj Wielka Puszcza, stosowano głównie trzy rodzaje nazw — „walde”, „heide” i „dameraw” (rzadko „wildnis”). Inaczej było w starostwie ryńskim, gdzie nazwy typu „wildnis” występowały daleko na północ po Ryn. W starostwie tym ubytki w puszczy były też widoczne. Jeszcze w XV w. Pianki, Orzysz, Faszczce i Sady lokowano w puszczy, w XVII w. były to obszary, gdzie w pobliżu w ogóle lasów brakowało.

## ADMINISTRACJA

Lasy do połowy XVI w. nie posiadały właściwie żadnej administracji, były to jedynie ograniczone w swej działalności urzędy leśne (Waldamt). Urzędy takie w komturstwie ryńskim mieściły się w Rynie oraz Sątocznie (XV w.)<sup>30</sup>. W każdym komturstwie gospodarką leśną zajmował się „brat do spraw puszczy” („Brudere von der Viltnisse”), czyli Waldmeister lub łowczy (Jägermeister)<sup>31</sup>. Wspomagali go konni strażnicy leśni (później berajterzy), przy zamkach znajdowały się konie dla tych strażników, np. w początkach XVI w. w Lecu (Giżycku — 1514 r.) — dwa („jeger Pferd”)<sup>32</sup>. Lasy nie zawsze były eksploatowane racjonalnie, choć były regalem zastrzeżonym dla Krzyżaków i niechętnie się go pozbywali. W dokumentach lokacyjnych nadawali mieszkańcom fragmenty lasów i zezwalali na określoną działalność gospodarczą w lesie (np. bartnictwo), o tym szczegółowo poniżej. Oczywiście Zakon czerpał z tego faktu określone korzyści najczęściej pieniężne, np. w postaci czynszu (Heydenzins)<sup>33</sup>. Dopiero od XVI w. nastąpiło scentralizowane zarządzanie lasami, poprawiła się gospodarka, a nawet rozpoczęto akcję odnawiania lasów<sup>34</sup>. Zwiększyła się liczba urzędników leśnych, byli to m.in. dawni konni strażnicy, tzw. berajterzy puszczańscy — borowi (Wildnisbereiter) tutaj w Mikołajkach i Orzyszu<sup>35</sup>. Objężdżali oni bory i sprawdzali przestrzeganie przepisów, w zamian otrzymywali kilkułanowe gospodarstwa na dogodnych warunkach. Przykładowo, w 1579 r. w starostwie leckim borowy miał 7,5 łana w pewnym folwarku, zaś w 1627 r. Reinhold von Halle (tutaj jako nadłowczy „Jägermeister” i starosta ryński) nadał borowemu z Krutyni Janowi Saratcie 2 puste łany wyciętych

29 Obejmował on obszar od Jagodnego po Niegocin, Jezioro Paproteckie (Goldenischke), jego przedłużeniem był las po drugiej stronie jezior, w rejonie Strzelc, Kozina i Szczybał, zob. *M. Gerss, M. Gerss Geschichte und Chronik von Rydzewen*, Masovia, 1896, H. 2, s. 9 i n. Prównajmy szacunkową powierzchnię lasów z 1525 r. — 50 tys. ha i 1700 r. — 16 tys. ha, dodajmy jeszcze inne dane: wody zajmowały w 1525 r. 16 tys. ha, gdy w 1700 r. 15 tys. ha, obszar zabudowany w 1525 r. — 1 tys., w 1700 r. — 2 tys. ha. Dane za H. Meye, zob. *Lötzener Fragmente. Nachrichten aus verlorenen Quellen 1700—1900*, Hamburg 1976 (dalej: LF), s. 14.

30 *Das Grosse Zinsbuch*, Marburg 1958, s. 73 (1437 r.).

31 T. Brzeczkowski, op. cit., s. 54.

32 Ordensbriefarchiv (dalej: OBA) 20022.

33 Heydenzins w starostwie ryńskim w 1539 r. uiszczało 75 mieszkańców z 28 osad, zob. Ostpr. F. 9681, w starostwie leckim w 1619 r. 11 osad. Zezwolenie na bartnictwo otrzymali przykładowo mieszkańcy Sterławek Małych, zob. EM 92a 1.

34 F. Mager, op. cit., s. 167 i n. Por. Ostpr. F. 333, 19, gdzie mowa o sprzedaniu w 1613 r. łanów „um daraus Acker oder Wald zu machen”.

35 Ostpr. F. 332, 87—89 (1602—37 Mikołajki), 92.



krzaków między Śmietkami a dobrami Jana Schottena. Łany zostały nadane na prawie chełmińskim za 100 grzywien za każdy łan, z rocznym czynszem w wysokości 4 grzywien od łana. W zamian miał uważać na wyrąb drewna i na pobliską budę myśliwych (zapewne w Majczu)<sup>36</sup>. Wcześniej w 1608 r. borowy z Mikołajek — Krzysztof Fuchs otrzymał od księcia elektora Jana Zygmunta kawalek roli przy jeziorze i wsi Mikołajki (Kulinowo). Dobro na prawie chełmińskim, najprawdopodobniej jednołanowej wielkości było wolne od czynszu i służby oraz nie wolno go było sprzedać. Tenże Krzysztof już w 1602 r. otrzymał od margrabiego Jerzego Fryderyka 1,5 łana w Iznocie<sup>37</sup>. W 1638 r. książę elektor Jerzy Wilhelm wymienił borowemu z Mikołajek — Jostowi Schutzwowi 2 całkiem wolne łany w Prawdowie na 2 łany chłopskie w Mikołajkach, ale na takich samych prawach jak te poprzednie wolne<sup>38</sup>. W rewirach łowieckich borowy miał pomocników i tak np. w 1623 r. wspomniany Krzysztof Fuchs miał ich czterech oraz Bartela na rewir Orzysza<sup>39</sup>.

W każdym okręgu pruskim był nadleśniczy (Oberförster)<sup>40</sup>, którym często zostawał starosta ryński, np. Jerzy von Diebes, Reinhold von Halle i Henryk Ehrentreich von Halle. Według M. Toeppena cały nadzór nad łowami i leśnictwem kraju spoczywał właśnie w ich rękach<sup>41</sup>. Ponadto istniała funkcja myśliwego (Jäger) i pisarza leśnego (Holzschreiber). O obowiązkach tego ostatniego mamy dokładne dane<sup>42</sup>. Powinien był on: dokładnie zarządzać swoim obszarem leśnym, a więc doglądać drewno („Holzmärkte”), które powinno być przy nim wycinane i sprzedawane według ustalonej stawki; — baczyć, czy borowy właściwie obchodzi się z drewnem; — wydawać dowody na świeżo pozyskane drewno; — dbać o oznajmianie i wnoszenie kar („Holzstrafen”); — powinien sprawdzać, czy pieniądze za drewno i przysługujące zboże zgadzają się z zaświadczeniami („Holzzettel”); — musi żądać od borowego wszystkich dowodów i zaświadczeń (całoroczne rachunki), a całość wydane drewna musi wnieść do rejestru („Register”); — powinien też zbierać wiadomości o każdym rewirze borowych; — powinien dowiadywać się, czy borowi utrzymują w swoich rewirach porządek i czy pilnie dozorują i uprzątają granice; — gdy zdarzy się szkoda w zagrodzeniu („Gehegen”) lub polowaniu na zwierzynę („Wildführen”), powinien o tym zawiadomić łowczego lub nadleśniczego. Nadto musi im służyć pomocą, także przy polowaniu na wilki. Nie wolno mu było uprawiać handlu pieniędzmi otrzymanymi za drewno, ale powinien je szybko dostarczyć pocztą do sambijskiego pisarza leśnego. Taki szczegółowy wykaz obowiązków pisarza leśnego pochodzi z 1662 r. Wówczas został nim na cały okręg natangijski Jerzy Helwing, zastępując starego Reinholdta Grosswalda. Za swoją służbę urzędnik ten otrzymywał rocznie: 153 grzywny pensji, 30 korców żyta i jęczmienia, 3 łaszy i 2,5 korca pszenicy, 2 służbowe ubrania oraz 4 łany („Dienst-hufen”). Wcześniej pisarzem był Jerzy Sommerecken, który w 1621 r. otrzymał

36 Ostpr. F. 1284, Ostpr. F. 334, 91.

37 Ostpr. F. 332, 87, por. Ostpr. F. 333, 88.

38 Ostpr. F. 334, 49.

39 Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. XIX/4, 151.

40 Ostpr. F. 334, 145.

41 M. Toeppen, *Historia Mazur*, Olsztyn 1995, s. 197.

42 Ostpr. F. 332, 167 (1645), Ostpr. F. 334, 68 (1662), tutaj obowiązki pisarza leśnego.

od księcia elektora Jerzego Wilhelma ponad 4-łanowy majątek w Mateuszkcu, a ponadto posiadał jeszcze około 15 łanów w Zalesiu.

Z tych wszystkich przykładów wynika, że pełnienie urzędów leśnych było dosyć korzystne. Świadczy o tym też inny przykład. W 1681 r. myśliwy (a więc niższy urzędnik) Fryderyk Schutz otrzymał od nadleśniczego Andrzeja Kreytzena 2 łany na prawie chełmińskim (Grabnik). W pięć lat potem od nadleśniczego okręgu natangijskiego Behrendta Ewaldta von Manteuffela otrzymał prawo odbudowy karczmy i odnowienia promu w Łuknajnie z dodatkowym 1 łanem na prawie chełmińskim<sup>43</sup>.

Istniała jeszcze grupa gajowych („Hasenheger”). Na ich ślad natrafiłem w dokumencie z 1665 r. Wtenczas książę elektor Fryderyk Wilhelm oznajmił, że jego gajowy w Rynie Marcin Luckewaldt skarżył się, że nie otrzymywał uposażenia, jakie miał do tej pory. Książę rozkazał przywrócić poprzedni stan utrzymania gajowego. Jednocześnie zalecił, by gajowemu i borowemu dawać jednego konia co 5 lat. Nadto Luckewaldt miał otrzymywać 2 talary rocznie („Reichstaler”)<sup>44</sup>.

## BARTNICTWO

Bartnictwo nie funkcjonowało w zasadzie jako samodzielne zajęcie, zajmowało się nim wiele grup społecznych, nie było więc wydzielonej grupy bartników<sup>45</sup>. Wyjątkiem była tutaj osada bartnicza, zwana Wioseczką (Dörfleins), przy zamku ryńskim (1485). Niewielkie nadanie ponad 2 łanów otrzymało 12 bartników, potem (1489) jeden z nich, Maciej Wiloch, otrzymał jeszcze nadwyżkę. Oba przywileje nadawały łany na prawie chełmińskim w dziedziczne i wieczyste władanie, za co musieli od łanu oddawać tylko „rączkę” miodu, a Maciej Wiloch miał dodatkowo zanosić na zamek ryński 4 kury. Łany były wolne od wszystkich uciążliwości, a więc od szarwarku, dziesięciny i czynszu.

O powinnościach i uprawnieniach bartników — wolnych i chłopów czynszowych, można stwierdzić ogólnie, że były one znacznie zróżnicowane. O uprawianiu bartnictwa już w początkach osadnictwa (koniec XIV—początek XV w.) świadczy powszechność daniny zaznaczanej w przywilejach lokacyjnych, mianowicie coroczne dostarczanie funta wosku, jako części składowej opłaty rekognicyjnej. Zezwalano też już na tworzenie pasiek w ogrodach, jednak za zwyczajową opłatą dla Zakonu (chłopi). Niewiele informacji mamy o zezwoleniach na barcie w puszczy. Pierwsza z nich pochodzi z 1407 r., kiedy zezwolono wolnym ze Sterławek Małych na zakładanie barci w puszczy na 4 mile w kierunku Lecu, ale do 1 mili przed zamkiem leckim, od barci płacili zwyczajową czynsz<sup>46</sup>.

43 Ostpr. F. 12842, 83, Ostpr. F. 334, 145, por. H. Rieckenberg, *Die Schatullsiedlung in Preussen bis zum Jahre 1714*, *Altpreussische Forschungen*, 1939, 16, H. 1, s. 42.

44 Ostpr. F. 334, 67.

45 Identyczna sytuacja była na Mazowszu, gdzie bartnikami byli chłopci, mieszczenie i szlachta, por. J. Tyszkiewicz, *Puszcze mazowieckiego Ponarwia do połowy XIX w.*, w: *Badania z dziejów osadnictwa i toponimii*, Wrocław 1978, s. 98.

46 OBA 940, 24 07 1407, Ostpr. F. 223, 14, wolni musieli od jednej kopy barci (uli) oddawać 1 uncję miodu (16 uncji = 1 funt = 468 gramów).

Bardzo powszechnym uprawnieniem stało się zezwolenie na zakładanie barci w puszczy i pasiek w ogrodach po wojnie trzynastoletniej. Np. z sołtysów nie otrzymał go wówczas jedynie sołtys Wilkas (na 33 wsie czynszowe w obu starostwach). Natomiast sołtys z Notystu otrzymał zezwolenie na pasieki w ogrodzie, jednak miód i воск musiał odstawić Zakonowi, za co otrzymywał 6 grzywien od beczki. Mógł też zakładać barcie w lasach i puszczy, z których musiał także odstawić miód za 5 grzywien od beczki. Takie zezwolenia dosyć często otrzymywali też chłopci („so viel sie können”). Zgodę na utrzymywanie uli w ogrodach uzyskały Wrony, Upałty, Miłki, Konopki i Staświny. Za miód z barci Zakon obiecywał im płacić tak jak innym bartnikom, nie określając jednak wysokości tej zapłaty, natomiast miód z pasiek miał być w połowie oddawany Zakonowi, a za część należną bartnikom miał płacić tak jak innym<sup>47</sup>. Wsie ryńskie w przywilejach nie otrzymywały zezwoleń na barcie w lasach zakonnych, na ogół jedynie mogli hodować pszczoły w swoich ogrodach i tylko w granicach wsi. Zakon za miód, a w przypadku chłopów z Szymonki za воск, płacił według zwyczaju, ale miód musiał być dostarczony. W sumie więc trudno nawet używać dla bartnictwa określenia „przywilej”, choć ostatecznie musiało być jeszcze w tym czasie korzystne dla chłopów. Najlepszym przykładem jest nadanie Nowej Wsi (Lec), której mieszkańcy mogli zakładać ule w ogrodach, ale tylko ci, którym barcie by podupadły. Miód w odpowiedniej części, czyli zapewne w połowie, musieli oddać Zakonowi. Zakon płacił 2,5 grzywiny w dobrej monecie za beczkę miodu.

Bartnictwem trudnili się też wolni. Wolni z Bielskich mieli wolność w zakładaniu barci w lasach i borach zakonnych, z tego powinni oddawać 3 „rączki” miodu od boru (Heide)<sup>48</sup>. Mogli też trzymać pszczoły po ogrodach, lecz miód mieli oddawać za opłatą władzy, jak inni bartnicy. Natomiast tym, którzy nie byli bartnikami, Zakon zezwolił na zakładanie barci w swoich granicach, gdzie im wygodnie. Większość wolnych otrzymała zgodę na trzymanie pasiek w ogrodach, jednakże tak jak wszędzie musieli oddawać miód za opłatą Zakonowi<sup>49</sup>. W przypadku wolnych z prokuratorii leckiej (Okrągłe, Czarne, Jedamki, Szczepanki, Kronowo, Lipińskie) dodatkowo mogli zakładać oni barcie w borach i lasach krzyżackich, z czego musieli oddawać 3 „rączki” miodu z boru, zezwolono również „nie-bartnikom” na zakładanie barci w ich własnych granicach, gdzie im wygodnie. Wolni z Wyszowatych mogli zakładać barcie w lasach zakonnych, za co oddawali też 3 „rączki” miodu z boru, mogli mieć również pasieki, jak inni jednak miód oddawali Zakonowi. Ponadto powinni byli uważać, aby żadni obcy bartnicy w ich granicach nie zakładali barci, ale sami mogli to czynić.

O tym, że nie było to jedyne zajęcie tych osób świadczą choćby spisy mieszkańców w rachunkach krzyżackich, gdzie bartnicy (Beutner) posiadali

47 Prawdopodobnie 2,5 grzywiny za beczkę miodu, por. przywilej Nowej Wsi (Neuendorf) przy zamku leckim, zob. LF, s. 15 i n.

48 Podobna sytuacja istniała w puszczech mazowieckich, por. J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 98. „Rączka” to miara, którą posługiwano się przy płaceniu za barcie. Płacono od boru, czyli obszaru lasu z 60 barciami, podobnie było zapewne w państwie zakonnym, szczególnie na obszarze mazurskim. Zob. niżej przypis 51.

49 W Wężewie np. wolni mogli również zakładać barcie w swoich granicach, ale i tak miód miał być zdany Zakonowi, zob. Ostrpr. F. 332, 35.

również gospodarstwo<sup>50</sup>. Z rachunków leckich z 1508/1509 r. wynika, że bartnikami było 5 gospodarzy, wszyscy oni posiadali 1 „bór” (Heide) barci; byli to Lynhart Schulze, Baranycke, Klein Tarach, Michał Harnisch i Piotr Suffal. Oddawali oni od 2,5 do 6 „rączek” miodu, najwięcej Baranycke, który oddał 1 beczkę<sup>51</sup>. Ponadto trzech chłopów posiadało pszczoły w pasiekach, do urzędu prokuratora dostarczono jeszcze w tymże roku 28 beczek miodu<sup>52</sup>. W 1509 r. rachunki krzyżackie wykazały posiadaczy „boru”, przeważnie jednego, ale czasem dla kilku wolnych lub chłopów jednocześnie. Byli oni w następujących dobrach: Sterławki Wielkie i Małe, Spytkowo, Lipińskie, Grzybowo, Bielskie oraz Danowo, nadto w tychże wsiach czynszowych: Spytkowo, Kamionki, Lec, Konopki, Milki, Upały, Kąp, Staświny, Wilkasy, Grajwo i Wronki<sup>53</sup>. W 1515 r. zamek w Lecu zebrał 8,5 łaszta oraz 3 beczki miodu<sup>54</sup>.

Z powyższej analizy wynika, że w okresie schyłkowym państwa zakonnego bartnictwo odgrywało znaczącą rolę. Tutaj warto wspomnieć o liście prokuratora jańsborskiego do komtura ryńskiego Rudolfa von Tippelskirchena w 1514 r. o naruszeniu granicy przez mazowieckiego bartnika imieniem Żaczek (Sazceczk), przy okazji prokurator ten wspominał w liście o licznych, podobnym procederze ze strony innych bartników księstwa mazowieckiego, którzy zakładali barcie po stronie krzyżackiej. Jednocześnie prokurator jańsborski napomknął, że również jego poddani przekraczają granicę mazowiecką i penetrują tamte puszcze<sup>55</sup>. Mimo jednak znaczenia bartnictwa, nie wytworzyła się wyodrębniona grupa społeczna — bartników, świadczy to chyba najlepiej, że dla bartnictwa nie było poważniejszej przyszłości. Bartnictwo więc, tak jak rzemiosło stanowiło tylko dodatkowe zajęcie wolnych, chłopów i sołtysów<sup>56</sup>.

Sytuacja nie zmieniła się w czasach księcia Albrechta (1525—1568). W obu starostwach nie było nadal samodzielnej grupy bartników, pełnili oni to zajęcie tylko ubocznie. W jedynej dawniej osadzie bartniczej — w Wioseczce przy zamku ryńskim — nie było już ani jednego bartnika, tylko zagrodnicy i rzemieślnicy (jednak z uprawnieniami bartniczymi). Zbiory miodu były w czasach księcia Albrechta dosyć wysokie, przykładowo starostwo leckie w 1555 r. zdało 23 beczki, zaś ryńskie 66 beczek miodu<sup>57</sup>, ale z czasem powoli spadały. Wiązało się to potem z regresem bartnictwa puszczańskiego, już w tym czasie bowiem wydano niewiele zezwoleń na barcie puszczańskie, więcej zezwoleń było na pasieki w zagrodach danych mieszkańców i w obrębie danych osad. W sumie

50 Np. Piotr Beutner w Spytkowie z dwoma łanami, Mikołaj z Nakomiad, Jeske z Sadów i Mikołaj z Kwiku także z dwoma łanami.

51 Lynhart zdał 2,5 rączki i 1 sztof, Klein Tarach 4 sztofy, Michał Harnisch 6 rączek, a Piotr Suffal 4 rączki, zob. LF, s. 32, por. E. Trincker, *Chronik der Gemeinde Lötzen*, Lötzen 1912, s. 13 i n., który dodał jeszcze 1 bór Thaniska — szwagra młynarza. Opłata za miód musiała być zmienna, bo w 1475 r. w przywileju określono ją na 2,5 grzywny za beczkę, gdy tymczasem w 1508 r. płacono już różnie — 4 grzywny za beczkę, 1 grzywnę za 6 — 12 rączek, przy tym beczka miodu to około 140 litrów, rączka miodu to zaś 12 litrów, sztof to około 1,4 litra.

52 G. Białuński, *Elementy życia gospodarczego Lecu (Giżycka) w XVI—XVII w.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1993, nr 4, s. 552.

53 Ordensfolianten 175 (1509).

54 OBA 20675 (1515), 1 łaszt miodu to 12 beczek.

55 OBA 20009 (21 11514).

56 E. Saborowski, *Besiedlung und Nationalitätenverhältnisse des Hauptämtes Ortelsburg (zur Zeit der Herrschaft des Deutschordens)*, Masovia, t. 30, s. 151.

57 F. Mager, op. cit., t. 1, s. 327.

bartnicy płacili albo czynsz leśny, tzw. Heydenzins od barci w puszczy, albo czynsz bartny, tzw. Bartenzins od pasiek w ogrodach. Nie znamy wysokości tych czynszów dla obu starostw, ale np. w sąsiednim starostwie jańsborskim od jednego boru („Heyde”) płacono 1 grzywnę<sup>58</sup> i oddawano połowę miodu, za który otrzymywano ustaloną zapłatę wahającą się od 2 do 5 grzywien za beczkę miodu<sup>59</sup>. W starostwie ryńskim czynsz bartny płaciły — w Notyście 4 zagrody, Orzyszu 7, Gutach 6, Górze 2, Okartowie 5 oraz Rynie 4 zagrody, a z Wioseczki owych 12 zagrodników<sup>60</sup>. Czynsz leśny był spotykany częściej w Syxtynach od 1 boru, w Orle od 6 borów, Zalesiu od 2, Rybicalu od 6, Mrówkach od 1, Wejdykach od 4, Sądrach od 3, Jorze od 4, Inulcu od 1, Cudnochach od 3, Tałtach od 1, Szymonce od 1, Mikołajkach od 3, Salpiku od 1, Notyście od 1, Górkle od 5, Dąbrówce od 5, Zastrużnych od 1, Wężewie od 2, Skomacku od 1, Orzyszu od 3, Gutach od 6, Nipach od 1, Rostkach od 1, Strzelnikach od 1, Chmielewie od 1, Grzegorzach od 8, Piankach od 1, w Mikoszach od 1 boru, czyli łącznie 75 borów. W 1568 r. liczba borów wzrosła do 85,5 (Orło miało ich wtedy 8, Skomack 1,5, doszły nowe bory w Trosie), czyli następował ciągły wzrost liczby barci, przy tym, jak się okazuje, nowe osady też otrzymały możliwość zakładania barci w puszczy (Tros, Inulec). Bór oznaczał, przypomnijmy, kawałek lasu z 60 barciami, w sumie więc bartnicy w starostwie ryńskim posiadali około 5130 barci (w 1539 r. 4500 barci), co było liczbą imponującą, gdyż przykładowo puszczańskie starostwo jańsborskie miało ich w 1540 r. — 4080<sup>61</sup>. Dodajmy jednak, że bartnicy owe barcie mogli zakładać w puszczy poza obszarem starostwa, większość z nich była, jak podejrzewamy, na obszarze Puszczy Piskiej. Dla Lecu tak dokładnych danych nie posiadamy, ale biorąc pod uwagę bezwzględne dane uzyskiwanego miodu, było ich tutaj prawie trzykrotnie mniej.

Zezwolenia na bartnictwo w puszczy nie odnajdujemy już w żadnym przywileju, choć z powyższego spisu płacących czynsz leśny wynika, że takie zezwolenia jednak wydawano<sup>62</sup>, np. dla Tros, Inulca. Na ogół jednak nadawano uprawnienia hodowli pszczół wyłącznie we własnych granicach i ogrodach. Miód jak w poprzednim okresie miał być oddawany za odpowiednią opłatą na zamki książęce (Ryn lub Lec). Warto zauważyć, że zezwolenia na pasieki otrzymały tylko dwie wsie w starostwie leckim (Kruklin, Sulimy), zaś w ryńskim było to nadal powszechne uprawnienie (15 wsi). Zdaje się, że wiązać to należy z postępowaniem osadnictwa i zanikiem obszarów puszczańskich, bardziej intensywnym w starostwie leckim.

W XVII stuleciu bartnictwo nie odgrywało już większej roli, mniej też było bartników — w starostwie leckim w 1619 r. wśród płacących czynsz leśny znajdujemy 23 bartników, zaś w Rynie w 1623 r. było 75 borów. Natomiast czynsz bartny płaciło w starostwie leckim tylko trzech bartników i oddawali oni

58 T. Brzeczowski, op. cit., s. 67.

59 Ibidem, s. 67 i n., w zależności od miodu z pasieki czy lasu oraz statusu bartnika.

60 Ostpr. F. 9681.

61 T. Brzeczowski, op. cit., s. 68. Jednakże w 1555 r. w Jańsborku i Rynie zebrano po 66 beczek.

62 Jedyną wzmiankę odnajdujemy w przywileju Woźnic „Bienen in der Heide, im Wald, im Feld oder im Garten halten”, Ostpr. F. 333, 144.

2 beczki i 84,5 sztofa miodu<sup>63</sup>. Nadto niektórzy wolni oddawali воск, w starostwie ryńskim w 1623 r. był to 1 kamień i 37,5 funta. O barciach na jednej z wysp na Śniardwach donosił K. Hartknoch, bartnicy czasem zaskakiwani złą pogodą musieli spędzać tutaj ze dwie—trzy noce, a wyspę nazwano Czarczi Ostrów<sup>64</sup>. Liczba bartników zmniejszyła się wówczas także w starostwie jańsborskim, czyli najbardziej puszczańskim. Krzys bartnictwa pogłębił się w końcu XVII w.<sup>65</sup>

## MYŚLISTWO

Obraz myślistwa zawarty w dokumentach lokacyjnych nie jest tak dokładny. Pierwszą wzmiankę na ten temat zawiera przywilej wsi czynszowej Kamionek. Chłopi otrzymali wolne polowanie na zające i sarny, jednak duże polowanie (tzw. „grosse Jagd” np. na niedźwiedzie, jelenie, dziki) odbywało się na potrzeby i rozkaz Zakonu. Najpewniej więc byli to myśliwi (w przywileju „unsers gutern — Jägern”)<sup>66</sup>.

Po wojnie trzynastoletniej prawo do polowań spotykamy w przywilejach częściej, ze wsi czynszowych były to: Nowa Wieś, Skomack, Tałty, Szymonka, Sady, Odoje, Chmielewo, Ławki, a więc prawie wyłącznie wsie okręgu ryńskiego. Było to jednak tylko zezwolenie na tzw. małe polowanie. W przywilejach zaznaczano obowiązek oddawania Krzyżakom skór kun, bobrów i innej dzicyzny za stosowną opłatą. Jedynie chłopi z Nowej Wsi (późniejszego Lecu) mogli trzymać dwa psy myśliwskie, a ich obowiązkiem było dostarczanie ćwiartki upolowanej zwierzyny i skór. Za skórę niedźwiedzia płacono przykładowo 5 skojców, za jelenia 1 wiardunek (wymieniono ponadto m.in. bobry, kuny, wilki, lisy, łosie, tury, rysie, źmije)<sup>67</sup>.

Zezwolenia, ale i obowiązki polowania otrzymywali wolni. Wolni z Bielskich powinni byli udawać się na polowania, kiedy to im zostało określone przez Zakon, tam powinni dawać sól i chleb. Udział w polowaniach mieli w swoich obowiązkach wolni z Osewa (pomoc dla zamku leckiego), ale mogli polować też na własne potrzeby, choć za wiedzą władz z Lecu. Z kolei wolni z Wyszowatych mieli brać udział w polowaniu jak często im kazali Krzyżacy, ale jednocześnie uzyskali zgodę na samodzielne polowania, aby tylko dostarczali na zamek lecki łopatki, za które im odpowiednio płacono<sup>68</sup>. Natomiast niejaki Mikołaj Jeger za otrzymany 1 łan musiał 4 dni w roku brać udział w polowaniach<sup>69</sup>.

W czasach księcia Albrechta obowiązek polowania występował nadal w przywilejach, ale dotyczył tylko wolnych. Mieszkańcy Orła, w odnowionym przywileju z 1538 r., zostali zobowiązani do udziału w polowaniach przez 16 dni w roku (4 razy po 4 dni). Wolni z Dybowa zaś mieli obowiązek udziału

63 Ostpr. F. 6450, w 1619 r. dali tylko 1 beczkę i 34 sztofy, zob. Ostpr. F. 6444.

64 K. Hartknoch, *Alt- und Neues Preussen*, Frankfurt/Leipzig 1684, s. 11.

65 T. Brzeczkowski, op. cit., s. 71.

66 Ostpr. F. 223, 119.

67 Por. M. Toeppen, op. cit., s. 140 i n.

68 Ostpr. F. 223, 84, w Rostkach natomiast wolni otrzymywali za skórę bobra 8 skojców, a kuny 1 wiardunek, por. Ostpr. F. 332, 35.

69 Ostpr. F. 333, 90.

polowania z psami („Hinterhatz”). Wyjątkową pozycję zajmowali tutaj wolni ze Strzelc (starostwo leckie, położone nad Niegocinem), których zwano łowczymi („Wildschützen”). Ich głównym obowiązkiem było polowanie oraz ochrona i opieka nad ich obszarem myśliwskim („sein Weide”). Nadano im dobra na prawie lennym, w zasadzie zastrzeżonym dla szlachty. Natomiast wolni z Inulca mieli obowiązek doglądania i dbania o budy myśliwskie nad jeziorem Majcz, tak aby nadawały się do użytku, gdy przybędzie książę Albrecht, bądź jego następcy. (Tutaj znajdował się jeden z najbardziej popularnych domków myśliwskich należący do władców Prus Książęcych.) Ponadto mieli doglądać barcie, by nie zostały uszkodzone. Te uprawnienia wolnych z Inulca i inne wyżej wymienione uwidaczniają duże zainteresowanie władzy książęcej gospodarką puszczańską w ogóle, wolnych zaś powiązano różnymi obowiązkami z puszczą i gospodarką leśną. Nie wszyscy wolni godzili się na zwiększone obowiązki, i tak np. wolni z Orła przez ponad 200 lat protestowali przeciwko zwiększonym obowiązkom polowania<sup>70</sup>.

W XVII w. polowania i inne zobowiązania z tym związane również dotyczyły dóbr wolnych. Wolni z Mioduńskich (starostwo ryńskie) mieli nadzorować zwierzynę, także już upolowaną. Często tym razem zaznaczano w przywilejach nakaz powstrzymywania się od wszelkich polowań, strzelania i nagonek (Lelek, Wesołowo, Zielony Gaj). Fryderyk Schutz z Łuknajna otrzymał wolny wypas bydła w puszczy dla 12 sztuk krów, ale nie mógł wyrządzić szkód dzikiej zwierzynie. Inni wolni z Mioduńskich mieli doglądać puszcze. Wyraźnie z tych zakazów przebija troska o coraz szczuplejsze obszary puszczańskie. Obowiązek polowania i tym razem budził opór ze strony wolnych. W 1622 r. wolni z Konopek Małych zostali skazani na wysoką karę, ponieważ nie chcieli się udać na polowanie w rejon Krutyni (na 8—9 mil, czyli ponad 50 km), a inne osady (chyba nie tylko wolne) za to, że podczas pobytu księcia nie dostarczyli łożek i pożywienia<sup>71</sup>. Na skargi wolnych z Jory Wielkiej, Faszcz i Cudnoch odpowiedział książę elektor Fryderyk Wilhelm (1645), że od niepamiętnych lat wykonują oni usługi komunikacyjne w czasie polowań i tak ma pozostać w przyszłości (opornych straszyl więzieniem)<sup>72</sup>.

Natomiast prawo małego i dużego polowania otrzymywała szlachta, przykład stanowił Jan von Hoverbeck w Nakomiadach. W zasadzie było to początkowo prawo do polowania bez ograniczeń<sup>73</sup>, co później musiało zostać jednak ograniczone.

## EKSPLOATACJA PUSZCZY

Kilka słów wypada poświęcić innemu rodzajowi eksploatacji puszczy. W dokumentach lokacyjnych często zaznaczano obowiązek dostarczania i składowania drzewa opałowego. Takie wzmianki pojawiły się zwłaszcza w czasach księcia Albrechta (w przywilejach 16 wsi czynszowych). Wówczas był to

<sup>70</sup> Por. H. Meys, *Zweihundert Jahre Streit um die Jagddienste. Aus der Chronik des Freidorfs Orlen*, w: *Aus der Heimat*, 1938.

<sup>71</sup> M. Gerss, op. cit., s. 47.

<sup>72</sup> Ostr. F. 332, 170.

<sup>73</sup> Por. L. Weber, *Preussen vor 500 Jahren*, Danzig 1878, s. 291.

obowiązek dostarczenia 1 wiertła drewna z jednego łąnu. Dotyczył on nie tylko chłopów, ale też np. karczmarzy. W XVII w. obciążenie to zmieniło się i wynosiło przeważnie wiertel drewna z 3 łąnów. Uprawnieniem natomiast nadawanym mieszkańcom Mazur było zezwolenie na zbieranie chrustu, ale na własne potrzeby (Mateuszek), czasem też na drewno opałowe i budulcowe (Łuknajno). Wspominałem już wyżej o zezwoleniu wypasu bydła w puszczy. Jednakże były to wyjątkowe zezwolenia, posiadamy informacje dla XVII w. i tylko dla dóbr wolnych oraz tzw. szkatułowych. Pozwala to przypuszczać, że rzeczywiście nie zdarzało się to zbyt często. Wolne pozyskiwanie drewna miała przede wszystkim szlachta. Uzyskali je ponadto mieszczenie leccy, ale w wyznaczonych lasach (Jezirowskie).

Innym jeszcze obowiązkiem chłopów było koszenie łąk w puszczy i zwożenie siana tam, gdzie go potrzebowali Krzyżacy lub później władcy księstwa<sup>74</sup>. Taki obowiązek mieli przykładowo chłopci z Prawdowa, Pianek. Wolni natomiast byli zobowiązani do zwózki drewna budulcowego i wańczosu, czyli połowicy (Wagenschoss) — drewna na eksport. Wolni ze starostwa leckiego musieli czynić to wbrew swoim przywilejom, przewożąc drewno do Węgoborka (Węgorze-wa)<sup>75</sup>.

Podkreślam jeszcze raz na zakończenie, że artykuł ten nie jest wyczerpującym omówieniem tematyki puszczańskiej na Mazurach, ale tylko przybliży niektóre zagadnienia i pogłębia obraz przedstawiany w dotychczasowej literaturze. Temat jest niewątpliwie ważny dla dokładniejszego poznania dziejów Mazur, bowiem lasy obok jezior stanowią i stanowią główne bogactwo tej krainy.

---

<sup>74</sup> Ostpr. F. 333, 128.

<sup>75</sup> Por. H. Meye, *Beschwerden der Freyen von 1553*, w: *Aus der Heimat*, 1937.